

Marek Budziarek

ŚWIĄTYNIE ŁODZI

Redakcja i dobór ilustracji
Michał Koliński

Korekta
Jolanta Pol

Projekt okładki i opracowanie graficzne
Wojciech Miatkowski

Fotografie współczesne
Dariusz Romanowicz

© Copyright by Marek Budziarek

Wydanie 1. tej książki ukazało się nakładem Wydawnictwa Piątek Trzynastego

Wszelkie prawa autorskie i wydawnicze zastrzeżone. Wszelkiego rodzaju reprodukowanie, powielanie (łącznie z kserokopiowaniem), przenoszenie na inne nośniki bez pisemnej zgody Wydawcy jest traktowane jako naruszenie praw autorskich, łącznie z konsekwencjami przewidzianymi w *Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz. U. nr 24 z 23.02.1994 r., poz. 83).

ISBN 978-83-61253-88-4

KSIEŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński
90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14
tel./fax 42 632 78 61, 42 630 71 17, tel. 602 34 98 02
infolinia: 604 600 800 (codziennie 8-22, także sms), skype: ksiezy-mlyn, gg. 4147954, 4146841
www.ksiezy-mlyn.com.pl; e-mail: biuro@ksiezy-mlyn.com.pl

Łódź	rok:	2013	2012	2011	2010	ostatnia					
Wydanie I	rzut:	9	8	7	6	5	4	3	2	1	liczba

Spis treści

Sakralny horyzont Łodzi	5
Chrześcijaństwo	11
Katolicyzm	12
Kościół rzymskokatolicki	12
Kościół Starokatolicki Mariawitów	55
Kościół Katolicki Mariawitów	58
Kościół Polskokatolicki	58
Kościół Starokatolicki	59
Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X.....	60
Protestantyzm	61
Kościół Ewangelicko-Augsburski	61
Bracia morawscy	64
Kościół Ewangelicko-Reformowany.....	65
Kościół Chrześcijan Baptystów	67
Kościół Adwentystów Dnia Siódmego	68
Badacze Pisma Świętego	70
Świecki Ruch Misyjny „Epifania”	70
„Strażnica” – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe Świadkowie Jehowy	70
Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego	71
Kościół Zielonoświątkowy	71
Kościół Ewangelicko-Methodystyczny.....	72
Kościół Wolnych Chrześcijan	73
Prawosławne	74
Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny	74
Judaizm	77
Gmina Wyznaniowa Żydowska	78
Islam i nowe ruchy religijne	83
Mahometanie	84
Nowe ruchy religijne	85
Bibliografia	86
Indeks	88

Sakralny horyzont Łodzi

*Łódź to palimpsest.
Lecz można odnaleźć wytarte pismo.*
Nicole Gourgaud (1994)

Łódź jest miastem specyficznym. Rozwój ekonomiczny i kariera w XIX stuleciu tego wielkoprzemysłowego miasta zachwycała i zadziwiała nie tylko współczesnych, ale i potomnych. Zainteresowanie budził również nietypowy sposób tworzenia rodzimych elit, autentyczny radykalizm społeczny oraz rewolucyjność postaw. Ostatnio zaczęto podkreślać wyjątkowość miasta wynikającą z jego składu narodowego i wyznaniowego.

Różnorodność narodowa i religijna

Stare miasto – ograniczone rynkiem, przeprawa przez rzekę Łódkę, młynem i Górkami Plebańskimi z kościołem parafialnym – od XIV wieku zamieszkiwała wyłącznie ludność polska i katolicka.



*Pieczęć miejska używana
w latach 1577–1818
(napis Sigillum Opidi Lodzia 1577)*

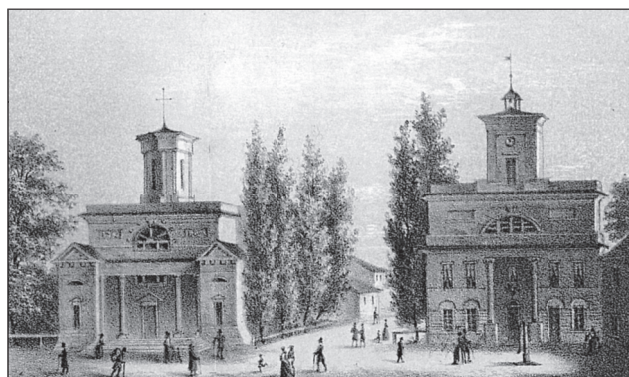
Zmiany w funkcjonowaniu tej niewielkiej osady mającej od średniowiecza prawa miejskie przyniosły dopiero rozbiory, a następnie powstanie, po kongresie wiedeńskim, Królestwa Polskiego.

Nowe – przemysłowe od 1. połowy XIX wieku – miasto tworzyli przede wszystkim przybysze z innych ziem polskich, a także spoza granic dawnej Rzeczypospolitej. Warunki prawne i ekonomiczne zaoferowane przez rząd Królestwa Polskiego i jego lokalne przedstawicielstwa sprzyjały ruchom migracyjnym, a co za tym idzie osiedlaniu się wykwalifikowanych rzemieślników z Saksonii, Czech, Brandenburgii, niekiedy Francji, a nawet Szwajcarii i Anglii. Nowo przybyli to w przeważającej części luteranie, choć nie brakowało także katolików narodowości niemieckiej. Niemniej wierni

Kościola rzymskokatolickiego – tak Polacy, jak i Niemcy – zostali dość szybko zdominowani przez protestantów. Tych ostatnich władze wojewódzkie i centralne preferowały pod względem ekonomicznym, politycznym i religijnym.

Przybyszy posiadających zdolności rękodzielnicze, których cechowała niezwykła pracowitość i przedsiębiorczość (można powiedzieć typowy protestancki etos pracy), hołubiono, udzielając im odpowiednich kredytów, zwalniając z części podatków i obowiązkowej służby wojskowej, przydzielając darmowy materiał budowlany. Nie zapomniano również o potrzebach duchowych. Znamienny jest fakt, iż władze Królestwa Polskiego, kładąc podwaliny pod nowe miasto fabryczne, skupiły uwagę wyłącznie na protestantach. Otóż, w układzie zawartym w Zgierzu 30 marca 1821 roku – pomiędzy przedstawicielami rządu a emigrantami przemysłowymi – nadmieniono, że w nowej osadzie musi znaleźć się miejsce na świątynię luterską i dom dla pastora. Czyż więc można się dziwić, że na Nowym Rynku (centralny punkt Nowego Miasta) po jednej stronie Traktu Piotrkowskiego nowo przybyli wybudowali klasycystyczny ratusz, a vis a vis równie klasycystyczny zbór luterski Świętej Trójcy. Przez długie dziesięciolecia XIX wieku właśnie te dwie budowle symbolizowały nowy układ narodowościowo-wyznaniowy Nowego Miasta.

Z kolei nacja żydowska, mieszkająca w Łodzi już w XVIII wieku, skrupulatnie podtrzymująca tożsamość narodową i religijną, skutecznie izolowała się od reszty społeczeństwa miasta fabrycznego. Przez kilka dekad miejscowi Żydzi podkreślali swą całkowitą odrębność cywilizacyjną, kulturową i religijną, a łączyło się z tym daleko idące wyobcowanie i zewnętrzna izolacja. Podobne zjawisko zaobserwować można także w połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku, kiedy to do



Nowy Rynek z ratuszem i luterskim kościołem św. Trójcy

litografia: W. Walkiewicz

miasta przybyli Rosjanie. Reprezentowali oni aparat administracyjny, wojskowy i policyjny prawie w całości identyfikujący się z prawosławiem, choć wśród żołnierzy armii carskiej byli także wyznawcy islamu. Nie uczestniczyli w tworzeniu miasta, co nie znaczy, że nie funkcjonowali w jego przestrzeni kulturowej i wyznaniowej.

Wyjątkowość przestrzeni sakralnej

Specyfika powstania i funkcjonowania przez ponad dwa wieki Łodzi – miasta fabrycznego, a następnie wielkiej metropolii przemysłowej – spowodowała, że największe jej zabytki skoncentrowały się przede wszystkim wokół fabryk i obiektów z nimi związanych. Ale nie tylko. Wielokulturowość, wielonarodowość i wielowyznaniowość społeczeństwa tworzącego ten ośrodek miejski zmuszały do wytworzenia specjalnej strefy sakralnej. Od 2. połowy XIX wieku na horyzoncie łódzkim, poza wieloma kominami fabrycznymi, zaczęły dominować również wieże obiektów sakralnych różnych religii i wyznań.

Powstanie w XIX stuleciu łódzkiego okręgu przemysłowego, największego w Królestwie Polskim, doprowadziło do stworzenia specyficznego ośrodka duszpasterskiego. Rozrastał się on stopniowo, ale nieustannie. Liczebnie przeważali w nim katolicy, ale nie mniejszą grupę stanowili protestanci (luteranie, kalwiński, baptyści, bracia morawscy). Obok nich istotnym elementem lokalnej społeczności była społeczność żydowska (tak Żydzi ortodoksyjni, jak i Żydzi „postępowi”, a od początku XX wieku tzw. litwacy). Prawosławni Rosjanie całkowicie identyfikowali się z zaborczym policyjno-wojskowym aparatem administracyjnym. Wśród poddanych cara rosyjskiego, którzy pojawili się w mieście nad Łódką, pewną grupę stanowili także muzułmanie. Na przełomie XIX i XX wieku, a następnie w dwudziestoleciu międzywojennym nastąpił jeszcze większy podział wyznaniowy łódzkiego społeczeństwa. W geografii wyznaniowej Łodzi pojawili się mariawici i polskokatolicy (mający rodowód katolicki), a także adwentyści, metodyści oraz różne odłamy Badaczy Pisma Świętego (reprezentujący wyznania tzw. drugiej reformacji). Stąd też przed wybuchem II wojny światowej Łódź stała się ważnym ośrodkiem duszpasterstwa katolickiego i protestanckiego. Miejskowe środowisko żydowskie, co prawda, nie wydało wielkich myślicieli, ale dominoowało na szeroko pojętej płaszczyźnie kulturalnej.

Naturalnym efektem tych wszystkich działań było wznoszenie obiektów sakralnych. Oczywiście ich istnienie i funkcjonowanie zależało od czynników eko-

nomicznych, społecznych, ale również politycznych. W dobie niewoli narodowej petersburska administracja preferowała prawosławie, tolerowała protestantyzm, nadzorowała judaizm, zaś katolicyzm obwarowała wieloma nakazami i zakazami administracyjnymi. Z tego powodu intensyfikacja budownictwa sakralnego zależna była od sprawności administracyjnej poszczególnych grup wyznaniowych, hojności miejscowej społeczności (głównie lokalnego establishmentu przemysłowego), jak również subiektywnej decyzji urzędnika administracyjnego.

Przez długie dziesięciolecia katolicy posiadali tylko jedną świątynię – drewniany kościółek z XVIII wieku Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Starym Mieście. Budowlę tę pod koniec XIX stulecia przeniesiono na dawny cmentarz miejski przy ul. Ogrodowej, zaś w jej miejscu wzniesiono okazały kościół w stylu neogotyckim. Mimo ogromnych problemów duszpasterskich administracja zaborcza przez blisko dwadzieścia lat torpedowała powstanie drugiej rzymskokatolickiej parafii. Kiedy w 1880 roku konsekrowano neoromańską świątynię Podwyższenia św. Krzyża, parafia liczyła kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Dopiero w ostatniej dekadzie XIX wieku władze carskie pozwoliły wznieść trzeci katolicki obiekt sakralny – neogotycki kościół św. Stanisława Kostki. Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 1905 roku stworzył warunki odrobienia zapóźnień w budownictwie sakralnym Łodzi, co wykorzystały miejscowe władze kościelne, wznosząc kościoły parafialne i filialne, które w niezmienionej formie funkcjonują po dziś dzień (m.in. neoromańska świątynia św. Anny na Zarzewie, neogotycki kościół św. Wojciecha na Chojnach oraz kościół Dobrego Pasterza na Bałutach).

W dwudziestoleciu międzywojennym administracja nowo powstałej diecezji łódzkiej kładła silny nacisk na rozbudowę sieci parafialnej, a tym samym na rozwój budownictwa sakralnego. Wybudowano wtedy kilka obiektów niezwykle ciekawych pod względem architektonicznym (wśród nich klasycystyczną bazylikę Matki Boskiej Zwycięskiej, neoempiryczną świątynię parafialną św. Kazimierza na Widzewie oraz kościół Przemienienia Pańskiego na Chojnach).

Na początku XX wieku prężność środowiska łódzkich mariawitów (wywodzili się z lokalnego środowiska rzymskokatolickiego) objawiła się również w budowie własnych kościołów. Na przestrzeni kilku lat wzniesiono w rekordowym, kilkutygodniowym, tempie aż trzy świątynie.

Początki funkcjonowania społeczności luteranckiej w Łodzi wiązały się w sposób bezpośredni z wybudo-

waniem zboru w centralnym miejscu nowo tworzącego się Nowego Miasta. Z biegiem lat owa wspólnota parafialna miała te same problemy duszpasterskie, co sąsiednia parafia katolicka. Nieustanny wzrost liczby wiernych zmusił ją do wzniesienia nowej świątyni i przebudowania istniejącej – pojawił się neoromański zbór św. Jana, przebudowano w stylu neorenesansowym zbór Świętej Trójcy, a tuż przed wybuchem I wojny światowej rozpoczęto prace przy budowie neoromańskiego zboru św. Mateusza.

W 2. połowie XIX wieku i na przełomie stuleci łódzcy baptyści wzniesli trzy niezbyt okazałe świątynie murowane. Natomiast wspólnota braci morawskich w 1913 roku wybudowała niewielki zbór, który w późniejszych latach administrowali polskokatolicy, a ostatnio przejęli go luteranie. Kalwiniści swój własny zbór wzniesli dopiero w trzeciej dekadzie XX wieku.

Cerkwie nie dominowały w Łodzi, choć cieszyły się wyjątkowym wsparciem prawosławnych władz carskich. W latach osiemdziesiątych XIX wieku, w ciągu zaledwie dwóch miesięcy, wybudowano w stylu bizantyjskim cerkiew św. Aleksandra Newskiego. W kilka lat później powstały trzy dalsze cerkwie, gdyż rozrastała się administracja carska (miasto zamieniono na duży garnizon wojskowy, aparat policyjny musiał pacyfikować nastroje społeczne i narodowe łodzian) i prowadzono duże inwestycje przemysłowe.

Ortodoksyjni Żydzi łódzcy już w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku posiadali drewnianą synagogę. Stale remontowana, w połowie stulecia była w tak złym stanie technicznym, że ją zamknięto i wyłączono z użytkowania. Wówczas wzniesiono drugą, już murowaną, synagogę, którą na przełomie stuleci przebudowano w stylu mauretańskim. Poza nią funkcjonowały w Łodzi dwie inne synagogi: Żydów „postępowych” i tzw. litwaków. Społeczność żydowska posiadała jeszcze kilkanaście „synagog prywatnych” i domów modlitwy. Te i inne żydowskie obiekty sakralne zostały zniszczone przez hitlerowców jesienią 1939 roku.

W okresie międzywojnia korzystano raczej z dorobku dekad poprzednich, poza Kościołem rzymskokatolickim, który nadrabiał wiek zaległości w budowie obiektów sakralnych i wzmacnianiu organizacji parafialnej. Podczas II wojny światowej wystąpił regres w budownictwie sakralnym, a stan istniejących obiektów pogorszył się ze względu na brak remontów i zniszczenia wojenne. Po 1945 roku zmiany ustrojowe, a zwłaszcza pełna kontrola przez administrację państwową wszystkich działań kościelno-wyznaniowych, doprowadziły do dużego zastoju w budownictwie sakralnym, bez względu na wyznanie czy religię.

Upadek systemu komunistycznego, a przede wszystkim wprowadzenie swobód demokratycznych w III Rzeczypospolitej umożliwiły uregulowanie wszystkich kwestii wyznaniowych w sposób kompleksowy. Państwo uregulowało kontakty ze wszystkimi kościołami i związkami wyznaniowymi działającymi na terenie Polski, co bezpośrednio wpłynęło na niebywały „boom” w budownictwie sakralnym. Wieloletnie zaległości w tym względzie nadrobiła administracja Kościoła rzymskokatolickiego, wnosząc kilkadziesiąt nowych świątyń (różnej wartości architektonicznej). Nadto lokalne społeczności wyznaniowe rozpoczęły sukcesywną rewindykację uprzednio zabrzanych obiektów, ich restaurację, wreszcie doprowadziły do ponownego ich przeznaczenia na cele kultowe. Tylko jeden z nich (zbór luterski przy ul. Sierakowskiego 3) nie posiada obecnie sakralnego charakteru.

Tolerancja po łódzku

Łódź w dziejach tolerancji polskiej stanowi wyjątkowe zjawisko. Zaliczenie jej w poczet miast fabrycznych, umożliwienie przedsiębiorczym imigrantom tworzenia własnej i miejskiej przyszłości, jednakowe możliwości startu dla nich wszystkich, wreszcie odpowiedzialność za przestrzeń, w której funkcjonowali, spowodowały wytworzenie się nowej, specyficznej koegzystencji narodowej i wyznaniowej. Wszyscy lub prawie wszyscy twórcy Łodzi przemysłowej byli imigrantami. W poszukiwaniu „ziemi obiecanej” przybyli nad Łódkę, zaś warunki stworzone im przez władze Królestwa Polskiego zachęcały do inwestowania i solidnej pracy. Liczyła się pracowitość, przedsiębiorczość, szybkość podejmowania decyzji. Pochodzenie czy wyznanie w przestrzeni rodzącego się miasta wielkiego przemysłu nie odgrywało większej roli. Natomiast proces polonizacji przybyszy był nieuchronny i stale postępujący.

W tych warunkach nie mogła wystąpić dominacja tej czy innej grupy narodowościowej lub wyznaniowej. Co najwyżej, istniała dominacja ekonomiczna, ale i tak względy pochodzenia lub religii nie odgrywały w niej większej roli. Natomiast ogólna sytuacja społeczna i ekonomiczna zmuszała mieszkańców nowo powstającej metropolii przemysłowej do szukania lokalnego *modus vivendi*. Tylko przez pewien czas występowała w Łodzi wyraźna dominacja nacji niemieckiej lub luterskiej. Ale od połowy XIX wieku następuje jej zachwianie.

Oczywiście łodzianie pochodzenia niemieckiego dominowali pod względem ekonomicznym, ale nie ilościowo. W tym względzie prym wieść zaczęli katolicy, w większości będący Polakami. Ale ci byli stosunkowo

biedni lub nie garnęli się do „wielkiego interesu”. Żydzi w pierwszych latach swej obecności w Łodzi skutecznie zostali odizolowani od reszty miejskiej społeczności. „Rewir”, w którym przyszło im żyć, był podwójnie izolowany – zewnętrznie i wewnętrznie. Zewnętrznie, bo takie były nakazy lokalnej administracji, wewnętrznie, jako że sami Żydzi dalecy byli od jakiegokolwiek asymilacji i pełnego uczestniczenia w życiu miasta.

Pojawienie się w Łodzi herrnhutów (bracia morawscy) i kalwinistów nie zaniepokoiło miejscowych luteran. Natomiast proces rozbicia luteranizmu łódzkiego, jaki nastąpił w chwili przybycia do Łodzi pierwszych baptystów, uważany był za wewnętrzną sprawę ewangelików. Podobnie reagowano, kiedy w łonie miejscowej parafii katolickiej wystąpiły tendencje mariawickie. Odejście z Kościoła rzymskokatolickiego kilkudziesięciu tysięcy łodzian do Kościoła Mariawickiego absolutnie nie zakłóciło struktury wyznaniowej lokalnego społeczeństwa. Ruch mariawicki, zyskujący wielu wyznawców wśród robotników Łodzi, był zwalczany przez kler katolicki, który inspirował i podsyczał wystąpienia przeciw „mankietnikom”, jak obraźliwie nazywano mariawitów. Natomiast samo zjawisko apostazji z Kościoła rzymskiego, w dużej części podsycane przez administrację carską, nie doprowadziło w Łodzi do dramatycznych wydarzeń.

Również miejscowy judaizm był wewnętrznie rozbity – tak pod względem ekonomicznym, jak i jurysdykcyjnym. Najbiedniejsi nie mieli prawa wstępu do okazałej synagogi „postępowych” Żydów, bowiem nie stać ich było na opłacenie lub wydzierżawienie tam stałego miejsca. Z drugiej strony, środowisko ortodoksyjnych Żydów nie chciało wybaczyć liberalizującym się współrodakom sposobu postępowania i porzucenia przez nich nakazów religijnych. Poza tym w ostatniej dekadzie XIX wieku pojawili się tzw. litwacy. Stanowiąc odrębne środowisko społeczne i ekonomiczne, stali się dla miejscowej grupy Żydów łódzkich konkurencyjni na polu ekonomicznym – dysponowali bowiem poważnymi kapitałami i odznaczyli się wielką przedsiębiorczością. Ukształtowani w odmiennych warunkach kulturowych, zrusyfikowani i wewnętrznie zróżnicowani, wydatnie zasilili prądy nacjonalistyczne wśród Żydów. Środowisko to nie było związane z polską tradycją i obojętnie odnosiło się do niepodległościowych dążeń Polaków, zwalczało jednocześnie program asymilacji ludności żydowskiej i popierało prądy nacjonalistyczne wśród Żydów, zasilając ruch syjonistyczny.

Wyznawcy prawosławia, reprezentujący przede wszystkim carski aparat administracyjny, policyjny i wojskowy, nie stanowili żadnego zagrożenia dla in-

nych wyznań i religii. Z kolei wyznawcy islamu (funkcjonujący w szeregach armii rosyjskiej) dodawali tylko kolorytu wielowyznaniowej Łodzi.

Takie czynniki zewnętrzne i wewnętrzne stworzyły „łódzką tolerancję”. Została ona wymuszona, to prawda, ale była realnym zjawiskiem. Oczywiście można sądzić, że łożenie odpowiednich funduszy na budowę cerkwi Aleksandra Newskiego przez luteranina Karola Scheiblera, żyda Izraela Poznańskiego czy katolika Juliusza Heinzla było wyrazem podchlebiania się administracji carskiej. Ale serwilizmem państwowym na pewno nie było wspomaganie budowy kościoła katolickiego czy synagogi żydowskiej. A jednak to czyniono. Luteranie w sposób szczególny wyposażyli katolicki kościół Podwyższenia św. Krzyża (wieżę fundował Juliusz Heinzel, a dzwony Karol Scheibler). Podobnie uczyniono z neogotycką świątynią św. Stanisława Kostki (ołtarz główny ufundowany został przez miejscowego fabrykanta – katolika Juliusza Teodora Heinzla, zaś chór przez protestanckiego przemysłowca Edwarda Herbsta). Obok siebie umieszczono wspinałe witraże saksońskie ufundowane przez katolików, protestantów i żydów. Wielką hojność wykazano przy budowie nowego kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Starym Mieście. Luterska rodzina Scheiblerów wyasygnowała na ten cel 15 000 rubli, zaś Juliusz Kunitzer – także luteranin – 2000 rubli. *Pan J. K. Poznański jest benefaktorem budującego się w naszej parafii kościoła Wniebowzięcia NMP, daje bowiem posadzkę terakotową w części marmurową, która około 8 tysięcy rubli kosztować będzie* – relacjonował miejscowy proboszcz ks. Karol Szmidel do Konsystorza Archidiecezji Warszawskiej 29 sierpnia 1891 roku – *prócz tego przed dwoma laty na rzecz tegoż kościoła ofiarował rubli 400*. Co więcej, ten żydowski przemysłowiec na rzecz budującej się nowej świątyni katolickiej na Starym Mieście dokonał zamiany gruntów i lepszy kawałek ziemi oddał miejscowemu proboszczowi. Na nowo budowaną synagogę przy ulicy Spacerowej łożyli fundusze ci sami łodzianie, którzy przyczynili się do wzniesienia cerkwi prawosławnej i świątyni katolickich. Luteranie, baptyści, żydzi budowali szpitale, w których leczono wszystkich bez względu na wyznawaną religię. Kiedy w maju 1920 roku przebywał w Łodzi nuncjusz apostolski Achilles Ratti (późniejszy pap. Pius XI), zatrzymał się w pałacu luterskiej rodziny Scheiblerów przy ulicy Piotrkowskiej.

Obiekty sakralne i nie tylko...

W zbiorach Muzeum Historii Miasta Łodzi przechowywany jest dyplom czeladniczy cechu powroźników łódzkich sporządzony w 1907 roku. W dolnej części bordiury tegoż dokumentu zamieszczono widok miasta z końca XIX stulecia. Charakterystycznym elementem perspektywy Łodzi widzianej od strony Widzewa są obiekty sakralne – kościoły katolickie, zbory protestanckie, cerkiew prawosławna i synagoga żydowska. Wszystkie znajdują się w centrum miasta, niemalże obok siebie, żadne nie dominują nad innymi.

Tak było przed dwoma wiekami. Dziś nad Łodzią nie górują już kominy fabryczne. Niemniej na horyzoncie miasta pozostały wieże kościelne, zbór protestancki i cerkiew prawosławna. Niestety brakuje w tym obrazie synagog żydowskich. Obecnie w Łodzi funkcjonuje około 100 obiektów sakralnych. Oczywiście licznie dominują świątynie Kościoła rzymskokatolickiego. Inne wyznania mają po jednym lub co najwyżej kilka obiektów. Ich architektura całkowicie związana jest z historią i urbanistyką miasta XIX i XX wieku. Z tej przyczyny przeważają budowle w stylu „neo” (neomańskie, neogotyckie, neorenesansowe, neobarokowe, neoklasycyzm), ale także są przykłady stylu modernistycznego lub nawiązującego do stylu bizantyjskiego, mauretańskiego czy nawet podhalańskiego. Jedynie niektóre obiekty mają starszy niż XIX-wieczny rodowód – początki świątyni w Mieszkach sięgają wieków średnich, zespół klasztorny ojców franciszkanów w Łągiewnikach powstał w dobie baroku, a drewniany kościół św. Józefa (uprzednio świątynia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny) pochodzi z połowy XVIII stulecia.

Opowieść o łódzkich świątyniach nie jest zbyt długa, lecz na pewno ciekawa, przede wszystkim ze względu na różnorodność, ale również okoliczności powstania oraz funkcjonowania miejscowych Kościołów i związków wyznaniowych. Informacje o prezentowanych obiektach sakralnych poprzedzone zostały krótkimi danymi dotyczącymi dziejów poszczególnych Kościołów i związków wyznaniowych działających w Łodzi w przeszłości i współcześnie. Podział nawiązuje do tradycji i chronologii wyznaniowej w Łodzi oraz rodowodu poszczególnych wyznań. Opis rozpoczyna chrześcijaństwo, a w nim katolicyzm (z rzymskimi katolikami, mariawitami i polsko-katolikami), protestantyzm (w tym zakresie na pierwszym miejscu znaleźli się luteranie, kalwiniści, dalej baptyści, adwentyści, metodyści i odłamy Badaczy Pisma Świętego), wreszcie prawosławie. W dalszej kolejności zaprezentowano judaizm i krótkie informacje o mahometanach mieszkających

w Łodzi. Całość zamykają ogólne informacje o „nowych ruchach religijnych”, jakie występują – w większym lub mniejszym zakresie – na terenie miasta.

Pojęcie „świątynia” potraktowano dość szeroko i umownie. Są to rzeczywiście obiekty, w których sprawowany jest kult, ale także organizowane są nabożeństwa lub spotkania biblijne. Bez wątplenia każdy z nich wytwarza wokół siebie pewną przestrzeń sakralną, nawet jeśli wyznawcy takiej nie uznają. Nie ujęto jedynie miejsc spotkań modlitewnych, które znajdują się w mieszkaniach prywatnych bądź w wynajętych salach mieszczących się w budynkach użyteczności publicznej.

Prezentacja budowli sakralnych dokonana została według chronologii powstania obiektu (od średniowiecznego rodowodu po współczesność) oraz według wyznań (aktualny właściciel świątyni). Znalazły się tutaj obiekty współcześnie znajdujące się w granicach Łodzi, chociaż historycznie niezwiązane z Łodzią (choćby świątynie w Mieszkach, w Łągiewnikach, a nawet na Retkini i Chojnach).

Chceliśmy także podziękować wszystkim osobom, które pomogły zilustrować i uzupełnić informacje zawarte w tej książce.

Szczególnie dziękujemy za udostępnienie zdjęć i projektów kościołów oraz konsultację przy weryfikacji informacji zawartych w książce:

ks. bp Mieczysławowi Cieślowskiemu, z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego

ks. bp. M. Ludwikowi Jabłońskiemu, z Kościoła Starokatolickiego Mariawitów

ks. Andrzejowi Dąbrowskiemu, Kanclerzowi Kurii Archidiecezji Łódzkiej

ks. Józefowi Jańcowi, Dyrektorowi Wydawnictwa Archidiecezjalnego Łódzkiego

ks. Semko Korozie, z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego

ks. Stanisławowi Muchewiczowi, z Kościoła Polskokatolickiego

Architektowi Mirosławowi Rybakowi

Dyrekcji Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Dyrekcji Muzeum Historii Miasta Łodzi

Dziękujemy także wszystkim innym osobom, które przyczyniły się do powstania tej publikacji.